

Dr Walentyna Krupowies
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach, Polska

W mocy dyskursów publicystycznych. Przyczynek do badań nad wizerunkiem Polaków z Litwy w prasie polskiej

Dyskurs publicystyczny na temat Polaków na Litwie kształtują niezliczone teksty, które ukazywały się i ukazują się w prasie krajowej: notki, artykuły, wypowiedzi, wywiady, reportaże. Nie jest on materiają jednorodną, tylko zróżnicowanym wewnątrznie wielogłosem. Za tym zróżnicowaniem kryją się przedsady, przekonania, a także założenia światopoglądowe i ideologiczne, które ten dyskurs poprzedzają i w pewnym stopniu go określają. Mówienie jest zanurzone w imaginarium, czyli w sferze trwałych wyobrażeń społecznych, świadomych i nieświadomych, podzielanych przez społeczność, które ją podtrzymują i wzmacniają jej podmiotowość i tożsamość. Ch. Taylor w *Nowoczesnych imaginariach społecznych* wskazuje, jak imaginarium „wchodzi” w praktykę społeczną i umożliwia działania społeczne „dzięki nadaniu im sensu”¹. Polski badacz z kolei zwraca uwagę, iż sensory nadawane nowym faktom i wydarzeniom są wyprowadzane z trwałych, wręcz archetypicznych figur wytworzonych w obrębie wyobrażeń społecznych². Również sensory nadawane przez jednostki własnym działaniom w sferze publicznej kształtują się w ramach tegoż imaginarium. Nie tylko praktyka społeczna, ale również uprawianie dyskursu, a nawet praca interpretacyjna przebiega w polu zakreślonym przez społeczną sferę wyobraźniową.

¹ Ch. Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puchejda, K. Szymaniak, Znak, Kraków 2010, s. 9–10.

² A. Leder, *Prześlona rewolucja: ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, s. 12. Praca Ledera interpretująca przy pomocy takich kategorii, jak „porządek symboliczny”, „imaginarium”, radykalną zmianę struktury społecznej w Polsce w latach 1939–1956 była dla mnie jedną z intelektualnych inspiracji do napisania tego artykułu.

W zarysowanym powyżej polu badawczym i przy pomocy wskazanego instrumentarium będę przyglądać się dyskursowi uprawianemu w publicystyce krajowej na temat Polaków z Litwy. Uważne czytanie pozwoli wskazać, jak świadoma i nieświadoma sfera imaginacyjna determinuje sposób oglądania, tryb pisania i w ostateczności w niemałym stopniu kształtuje obraz wileńskich Polaków. Potwierdza to przekonanie badaczy, że podmiot jest zawsze pozycjonowany³: mówienie przebiega z określonego punktu widzenia uwarunkowanego czasem, w którym się mówi, miejscem, zajmowanym przez podmiot oraz całą sferą wyobraźniową, światopoglądową, a nawet ideologiczną.

Teksty poddane oglądowi badawczemu zostały wybrane z mnogości tekstów publicystycznych ukazujących w ostatnim ćwierćwieczu w prasie ogólnokrajowej. Funkcjonują one w moich rozważaniach na zasadzie metonimicznej – wybrana arbitralnie część reprezentuje tu całość. Ta reprezentatywna część odsłania główne tendencje w opisywaniu Polaków na Litwie oraz najważniejsze elementy ich wizerunku, który jest wypadkową rzeczywistości oraz uwikłań światopoglądowych i wyobraźniowych autorów wizerunkowych konstruktów.

Dyskurs współczesny zaczął się w pełni kształtować w latach 1988–1991, gdy wskutek przemian politycznych pojawiła się nie tylko możliwość pisania o Polakach na Wschodzie, ale również autentyczne zainteresowanie tą mniejszością. Czas ten cechuje poszukiwanie adekwatnego sposobu pisania i przedstawiania. Początkowo był to dyskurs wyjaśniający, który próbował odpowiadać na czasem formułowane wprost pytania o tożsamość wileńskich Polaków⁴. Miał on wówczas cechy mówienia obiektywizującego, niezangażowanego i nie podejmował jeszcze jednoznacznych kategoryzacji i wyrazistych ocen.

Jednak szybko zaczął się on różnicować i nasiąkać emocjonalnymi ocenami, zwłaszcza gdy uwidoczniły się promoskiewskie sym-

³ Zob. M. Czermińska, „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefikcyjnej, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3.

⁴ Zob. *Czego chcą Polacy na Litwie?*, „Gazeta Wyborcza” 1989, z 03 X; O. Skwiecińska, *By uniwersytet wznieść*, „Gazeta Wyborcza” 1991, z 24 VI.

patie na Wileńszczyźnie. To wówczas zarysowuje się bardzo wyraźnie figura Polaka, którego charakteryzowano jako działacza wywodzącego się z nomenklatury, z wykształceniem wyższym partyjnym, podsycającego lęki wileńskiej mniejszości i wzmacniającego tym samym jej poczucie zagrożenia, a wskutek braku politycznego wyrobienia nieświadomie realizującego cele Moskwy⁵. Figura ta odznacza się wyjątkową żywotnością. Chociaż wprowadzono ją do dyskursu przed ćwierćwieczem, wciąż jest w nim obecna, poddawana tylko nieznacznym modyfikacjom. Jak bardzo jej istnienie jest trwałe, niech zilustrują dwie wypowiedzi: pierwsza pochodzi z 1991 i zawiera jednoznacznie stwierdzenie, iż deputowani do rad rejonowych „to byli bolszewicy, a nie Polacy”⁶, druga została sformułowana w lutym 2015 roku. Pojawiają się w niej tak kategoryczne określenia, jak „rzekomy Polak”, „agent Putina”, „mniejszość sowiecka na Litwie”⁷.

Warto zwrócić uwagę, że w ówczesnym mówieniu o Polakach, tzn. na początku lat 90., chętnie odwoływano się do opozycji światło–ciemność. Niewątpliwie kategorie te opisywaną rzeczywistość silnie polaryzowały oraz wartościowały. Były one przywoływane zgodnie ze znaczeniem nadanym im przez oświecenie, gdzie światło symbolizuje wiedzę, racjonalizm, wykształcenie. Na przeciwnym biegunie zostaje usytuowana ciemność, która reprezentuje irracjonalizm, całą sferę wierzeń, przesądów, a także brak oświecenia opartego na racjonalnym kształceniu. Opozycja ta pojawia się w relacjach dziennikarskich, a więc gatunkach publicystycznych niedopuszczających tak jednoznacznego wartościowania. Zatem pojawia się ona w tekście jako „cytat z rzeczywistości”, tzn. budują ją sami wilnianie, dokonując autoprezentacji podczas rozmowy z dziennikarzem. Sygnały wewnątrztekstowe pozwalają stwierdzić, iż jest ona zgodna z oczekiwaniem słuchacza, a więc została poprzedzona ła-

⁵ W. Maziarski, *Koniec imperium – co dalej?*, „Gazeta Wyborcza” 1991, z 30 VIII.

⁶ „To byli bolszewicy a nie Polacy”. Z Medardem Czobotem rozmawia Wojciech Maziarski, „Gazeta Wyborcza” 1991, z 09 IX.

⁷ <https://www.facebook.com/kazimierz.woycicki/posts/810027482413723>

godną formą „przemocy symbolicznej”. Jeden z rozmówców polskiego dziennikarza stwierdza, że polska mniejszość nie ma świątłych przywódców⁸, inny konstatuje, że po wojnie „została ciemna masa, która w komunizmie ruszyła ze wsi do miasta”⁹. Zaprezentowany zabieg semantyczny okazał się trwały i Polacy byli i są okreśłani przede wszystkim przy pomocy epitetów mieszczących się w polu semantycznym drugiego członu opozycji. Zatem są oni słabo wykształceni, zastraszeni, bezwolni, zacofani, ciemni, niewyrobieni politycznie itp.

Tak zarysowany wizerunek Polaków wileńskich w żaden sposób nie mieścił się w polskim imaginarium dominującym o rodowodzie romantyczno-szlacheckim¹⁰, gdzie najbardziej wyrazistą figurą jest Polak miłujący wolność, występujący przeciwko wszelkiej tyranii i uosabiany przez figurę powstańca. Ten rozdźwięk między centralną figurą wyobraźni postromantycznej a figurą Polaka wileńskiego wywołuje czytelne w tekście emocje: zdziwienia, niedowierzania i wpływa na postawę piszącego – najczęściej ironiczną bądź gniewną. Wizerunek Polaka nie mieści się też w imaginarium współczesnym, kształtowanym przez idee nowoczesności i procesy modernizacyjne, które powoli zastępuje postromantyczną sferę wyobraźniową. Polacy wileńscy w swoim sposobie życia, postawach odbiegają od wzorców życia politycznego, społecznego, gospodarczego z centrum nowoczesności, czyli z Zachodu, co więcej, znaleźli się też na bocznym torze modernizującej się Europy Środkowo-Wschodniej. Pojawia się podejrzenie, że przynależą do innego świata, który w polskim imaginarium uchodzi za świat gorszy, nieucywilizowany i tradycyjnie jest lokowany na Wschodzie.

Dobrze rozdźwięk między wyobrażoną polskością i polskim myśleniem o przebiegającej w naszej części Europy modernizacji a Polakami wileńskimi ukazuje reportaż Ziemowita Szczerka z 2014

⁸ „To byli bolszewicy a nie Polacy”. Z Medardem Czobotem rozmawia Wojciech Maziarski, op. cit.

⁹ W. Tochman, *Chodził sobie po Wilnie ambasador Widacki*, „Gazeta Wyborcza” 1996, z 31 VIII.

¹⁰ O polskim imaginarium dominującym pisze m.in. A. Leder. Zob. A. Leder, *Prześlona rewolucja: ćwiczenia z logiki historycznej*, op. cit., s. 16.

roku zamieszczony w „Polityce”¹¹. Reporter wjeżdża na Litwę i rozpoczyna swoją relację od przywołania krajobrazu widzianego z okien samochodu. Podkreśla trzy elementy oglądanego pejzażu – zielone pagórki, błękit nieba i pustkę. Jednak reportażysta, kreśląc ten sielski obrazek, nie odwołuje się do tradycyjnych wyobrażeń wileńskiego krajobrazu, kształtowanych w znacznym stopniu przez estetykę sentymentalizmu, pomija też najbardziej oczywiste i trwałe kody kulturowe o rodowodzie literackim: nie jest to ani przestrzeń utracona, ani „polski raj”¹² opiewany przez literaturę. Przywołany obrazek zostaje porównany do „tapety z Windowsa”. Podróżujący już na początku wysyła wyraźny sygnał do czytelnika, że rezygnuje z tradycyjnych wyobrażeń i kulturowych odniesień i zdecydowanym ruchem, czyli jednym wyrazistym porównaniem, wprowadza kod współczesności. Porównanie to brzmi jak wyraźna deklaracja, iż będzie oglądał Wileńszczyznę spojrzeniem kształtowanym nie przez literaturę, tylko przez kulturę współczesną, w tym multimedialną. To, co zobaczyło jego oko z okna samochodu, natychmiast odniósł do współczesnej kultury obrazkowej a nie do ikonosfery wykształconej w kulturze wysokiej.

Publicysta porzuca nie tylko kody wytworzone przez literaturę, poza swoim oglądem zostawia również przeszłość i wszelkie historyczne polsko-litewskie zaszłości. Wymowny pod tym względem jest opis spotkania w szkole w Solecznikach z marszałkiem polskiego sejmu. Zebrani reprezentują dwa pokolenia: dzieci i młodzieży szkolnej oraz pokolenie ich dziadków a nawet pradziadków. Tworzą dwa odmienne światy: młodzież żyje we współczesności, obojętna wobec przeszłości, pokolenie najstarsze, „siwi Polacy wileńscy”, mówiący z akcentem „jak z przedwojennych filmów”, oglądają współczesność poprzez wyobrażenia nieodwołalnie należące do przeszłości, jak kulturowo-polityczny podział na Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie.

¹¹ Z. Szczerek, *Wileńszczyzna bez sentymentów*, „Polityka” 2014, nr 15.

¹² Określenie „polski raj”, czyli wyidealizowany przez literaturę obraz przestrzeni litewskiej, zostało sformułowane J. Błońskiego. Zob. J. Błoński, *Polski raj*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 51–52, s. 3.

Podstawowym punktem odniesienia dla większości spostrzeżeń zawartych w tym tekście jest modernizujący się świat współczesny i problemy nowoczesności. Oglądana z tej perspektywy Wileńszczyzna jawi się jako prowincjonalna, biedna, drewniana, zaniedbana, źle zagospodarowana. Nie przystaje ona do wyobrażeń o tym, jak powinna wyglądać przestrzeń modernizującej się Europy Środkowej, odbiega też od „reszty kraju: zgrzebnej, ale porządnej i ogarniętej”. Stosuje do oglądanej przestrzeni przede wszystkim kategorie estetyczne i mentalne. Bardzo szybko sytuuje Wileńszczyznę w prowincjonalnej estetyce wschodnioeuropejskiej. Mieści się w niej wygląd miasteczka – chodzi tu o Soleczniki – wciąż zdominowany przez architekturę socrealistyczną. Wschodnioeuropejski kanon estetyczny szczególnie uwidocznia się w materialnych otoczeniu: przedmiotach codziennego użytku, ubraniach, które łączą wyrazistą kolorystykę, złej jakości materiały i bylejakość wykonania. Natomiast przeprowadzone rozmowy, często z przypadkowo napotkanymi mieszkańcami, ale też z osobami znanymi w środowisku, mają odsłaniać postsowiecki krajobraz mentalny. Obszar jego występowania wyznacza stosunek do sowieckiej przeszłości i polityki współczesnej Rosji. Jeżdżąc po Wileńszczyźnie, zakreśla jego zachodnią granicę: biegnie ona od Mołdowy przez Ukrainę, Białoruś i Wileńszczyznę. I konkluduje: „litewscy Polacy generalnie z Polską mają niewiele wspólnego”¹³. Obie wspólnoty, Polacy z kraju i Polacy wileńscy, posługują się różnymi kodami kulturowymi, co może prowadzić do zakłócenia porozumienia, a w pewnych sytuacjach wręcz je uniemożliwia. Konkluzja jest jednoznaczna: pod wieloma względami, m.in. mentalnym, językowym, deklarowanych sympatii politycznych, poziomu zamożności, osiągniętego dobrobytu i wreszcie estetyki krajobrazu życia codziennego, Wileńszczyzna „bardziej przypomina Białoruś niż Polskę” i wileńskiemu Polakowi bliżej do Białorusina niż do Polaka z Polski.

Pobył reportera był krótki, natomiast sądy wydane na podstawie obserwacji, przeprowadzonych rozmów i spotkań kategoryczne i jednoznaczne. Podróż miała pomóc Polakowi z Polski przyjrzeć się Polakom wileńskim – społeczności przynależnej do tej samej

¹³ Z. Szczerek, op. cit., s. 104.

„wspólnoty wyobrażonej”¹⁴, czyli opartej na wspólnej kulturze, języku, tradycji historycznej, wartościach. Jednak każde spotkanie z Polakiem z Litwy prowadzi do przekonania, iż jest on kimś innym, odmiennym a nawet obcym, o czym świadczą już podtytuły: „Polskie Naddniestrze na Litwie”, „Inna Polska”. Jednak nie jest to odmienność, która może pociągać swoją egzotyką, fascynować czy przynajmniej wzbudzić zainteresowanie. Na plan pierwszy zostają wydobyte takie postawy Polaków wileńskich, jak brak zaangażowania w sprawę niepodległości Litwy, nieufność wobec litewskich władz, wyrażana wprost tęsknota za silną, opiekuńczą i wręcz patriarchalną władzą – o czym ma świadczyć popularność Łukaszenki. Obraz Polaka wileńskiego konstruowany na zasadzie odmienności, a czasem daleko posuniętej odrębności, siłą rzeczy rodzi pytanie, czy jeszcze mieści się on w polskim paradygmacie narodowym i w polskim „porządku symbolicznym”. W dyskursie publicystycznym zarysowuje się co jakiś czas tendencja do usytuowania go poza współczesnym polskim „porządkiem symbolicznym”, a następnie przeniesienia do wyobrażonego Wschodu, któremu się tradycyjnie przypisuje skłonność do autorytaryzmu, kolektywistyczne myślenie, gospodarcze zacofanie¹⁵.

Takie symboliczne próby wykluczania z polskiej „wspólnoty wyobrażonej” mogą przełożyć się na polityczną *praxis*. Do najbardziej jaskrawych przykładów strategii wykluczania należy wypowiedź Kazimierza Wóycickiego zamieszczona na blogu¹⁶. Znany politolog i publicysta stawia w niej wyraźnie sformułowany zarzut pod adresem władz polskich, iż wspierają finansowo „rosyjską V kolumnę na Litwie”¹⁷. Wprowadza on również nową figurę – Polaka

¹⁴ Odwołuję się do tytułu pracy B. Andersona. Zob. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przekł. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1997.

¹⁵ O polskich wyobrażeniach na temat Wschodu niezwykle interesująco pisała M. Janion. Zob. M. Janion, *Na wschód od Zachodu i na zachód od Wschodu*, w: idem, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, s. 213–217.

¹⁶ <https://www.facebook.com/kazimierz.woycicki/posts/810027482413723>

¹⁷ Publicystyczne apele i sugestie, by rząd Polski zaprzestał finansowego wspierania czy to AWPL, czy to mniejszości polskiej na Litwie nie pojawiły się po

„rzekomego”, a więc nieprawdziwego, ze swej istoty będącego kimś innym, dla którego polskość jest tylko zasłoną, maską, mimikrą. Nie należy jej utożsamiać z figurą zdrajcy, dobrze zakorzenioną w społecznej wyobraźni. Polak „rzekomy” jest kimś udającym Polaka od początku, jak i cała społeczność, którą reprezentuje. Jest ona już ze swej istoty nie polska, lecz „sowiecka” i cywilizacyjnie bardzo odległa od Zachodu. A skoro jednym z trwałych elementów polskiego imaginarijumu jest przekonanie o polskości jako „reprezentantce” cywilizacji Zachodu na Wschodzie, to każdy element zakłócający ten obraz powinien zostać wykluczony z niej natychmiast¹⁸.

Na polski dyskurs publicystyczny rzutuje nie tylko sfera wyobraźniowa, ale i dwie wielkie formacje światopoglądowe, określane w literaturze przedmiotu jako konserwatywna oraz liberalna¹⁹. Niezwykle istotne jest pytanie o to, kto ogląda i pisze, gdzie umieszcza swój punkt widzenia, w jakim paradygmacie kulturowym i światopoglądowym sam się sytuuje. Zróżnicowanie światopoglądów i zależny od nich punkt widzenia rzutuje nie tyle na sposób przedstawiania Polaków i całościowy wizerunek, co na nadawanie sensu ich obecności w litewskiej przestrzeni politycznej i społecznej. To rozszereżenie dyskursu szczególnie jaskrawo się uwidocznia w stosunku do politycznych działaczy polskiej mniejszości i ich decyzji wyborczych, tak iż można mówić o „dyskursie wyższościowym” oraz dyskursie rozumiejącym²⁰. Polscy działacze na Litwie bywają oceniani jako politycy o wschodniej mentalności i autorytarnych zapędach. Innym razem wskazuje się na ich pragmatyzm: działają oni, uwzględniając własne siły i możliwości, a ich decyzje są odpowiedzią na problemy zrodzone w lokalnej sytuacji społeczno-politycznej. Ta druga ocena mieści się w dyskursie rozumiejącym, który roz-

raz pierwszy. Zob. m.in. W. Tochman, *Polskość – co to znaczy?*, „Gazeta Wyborcza” 1995, z 29 III.

¹⁸ M. Janion, op. cit., s. 12.

¹⁹ Zob. m.in. A. Leder, op. cit., s. 37–39. J. Sowa, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa. Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2015, s. 9–40.

²⁰ Sformułowanie „dyskurs wyższościowy” zapożyczam z książki A. Ledera. Zob. A. Leder, op. cit., s. 37–39. „Dyskurs rozumiejący” jest sformulowaniem autorskim.

wija się przede wszystkim w ramach myślenia konserwatywnego. To ten sposób mówienia uwzględnia lokalną specyfikę i wskazuje na ograniczenia, jakie wprowadza działanie w konkretnej sytuacji społeczno-politycznej i kulturowej. Nie akceptując wyborów działaczy, wykazują pewne zrozumienie dla ich decyzji²¹.

Natomiast w „dyskursie wyższościowym”, czyli rozwijającym się w ramach paradygmatu liberalno-lewicowego, nie pojawił się język, który by tę lokalną specyfikę wileńskiej polityczności opisał neutralnie. Polityka polskiej mniejszości zostaje nacechowana wyraźnie negatywnie. Pojawiają się takie oceny, jak anachroniczna, bo oparta na etniczności, a nie programach politycznych czy ideowych, autorytarna, ponieważ decyzje są podejmowane jednoosobowo, a nie w toku debaty i wymiany poglądów. Sposób uprawiania polityki przez działaczy konserwuje mentalność archaiczną i zacofaną, skazuje społeczność wileńską na trwanie w obłożonej twierdzy, getcie i właściwie buduje skansen. Jak widać z przytoczonych określeń i ocen prorosyjska postawa nie jest zarzutem jedynym. Przywołane określenia wskazują raczej na przekonanie piszących o nieprzystawalności świata wileńskich Polaków do wyobrażonego projektu modernizacyjnego, funkcjonującego w ramach paradygmatu lewicowo-liberalnego. Wileńszczyzna nie otwiera się na nowoczesność albo robi to w niedostatecznym stopniu, a przeszkadza jej w tym konserwatyzm polskiej społeczności, zasiedziałość nieprzystająca do współczesności. Wileńszczyzna nie pasuje do głównego nurtu modernizacyjnego, rozwija się nurtem pobocznym, nieco dziwnym, hybrydycznym. Można sądzić, iż wieloletnie tarcia i animozje między polskimi działaczami na Litwie a tymi, którzy tworzą dyskurs publicystyczny o nich w ramach formacji lewicowo-liberalnej, wynikają nie tylko z postaw i nieakceptowanych wyborów wileńskich Polaków. Ich podglebieniem jest również nierozstrzygalny konflikt między nowoczesnością a trwałą obecnością rudymetów świata przednowoczesnego, światopoglądem liberalnym i konserwatywnym. Tę niezgodność można zatem interpretować jako jeszcze jeden przykład starcia między uniwersalnym wzorcem nowoczesności,

²¹ Zob. J. Haszczyński, *Mnożnik winy według Michnika*, „Rzeczpospolita” 2015, dodatek „Plus Minus” z 04 IV.

aprobowanym przez elity liberalne bez żadnych zastrzeżeń, a „długim trwaniem” lokalnych tradycji, które, jak wiemy, wskutek modernizacji muszą zaniknąć²².

Dyskurs kształtujący się w obrębie paradygmatu lewicowo-liberalnego z dużą satysfakcją odnotowuje wszelkie sygnały nowoczesności. Można powiedzieć, że ze znacznym zaangażowaniem publicyści poszukują Polaka nowoczesnego, czyli wykształconego, zamożnego, otwartego na różne opcje polityczne i światopoglądowe²³. Towarzyszy im marzenie o nowoczesnym Polaku wileńskim, który nie tylko mentalnie wyszedłby ze świata postsowieckiego, ale też całkowicie porzucił świat tradycyjny, wyrzekł się pozostałości świata przednowoczesnego, trwających jeszcze zwyczajów, tradycji, gestów, lokalnych odrębności, które w paradygmacie nowoczesności są li tylko świadectwem zacofania. Dlatego też pozytywnymi bohaterami stają się osoby w opozycji do głównego nurtu politycznego, pozytywnie są przedstawiane wileńskie oddolne inicjatywy społeczne²⁴.

Pojawia się też przeciwstawienie Polaków i Litwinów. Ci ostatni w imaginariu lewicowo-liberalnym są reprezentantami nowoczesności i realizują wzorzec modernizacyjny, natomiast Polacy wileńscy tkwią w starym świecie i przeciwstawiają się asymilacji, którą

²² Zob. P. Nora, *Między pamięcią a historią*, tłum. M. Borowski M. Sugiera, „Didaskalia” 2011, nr 10. Motyw znikania czy wręcz unicestwienia starych zwyczajów i tradycji pojawia się w wierszu Miłosza *Rue Descartes*. Utwór ten jest ciekawym przykładem swojego rodzaju autoanalizy, której dokonuje podmiot wiersza. Ukazuje on młodzieńczą fascynację prowincjusza nowoczesnością, której doświadcza po przybyciu do Paryża. Fascynacji tej towarzyszy uczucie wstydu: „Było nas wielu [...]/ Wstydliwie pamiętających domowe zwyczaje./ O których nie należało mówić tu nikomu.” Po wielu krwawych dziesięcioleciach XX wieku dojrzały i doświadczony podmiot już wie, że dawny świat zasługuje przynajmniej na dobrą pamięć: „I wszystkim obalonym zwyczajom wrócono ich dobre imię”. Cz. Miłosz, *Rue Descartes*, w: idem *Wiersze wszystkie*, Znak, Kraków 2011, s. 765–766.

²³ Z. Szczerek, op. cit., s. 105.

²⁴ Zob. J. Halcewicz-Pleskaczewski, *Polacy na Litwie – koniec fikcyjnej jedności*, „Gazeta Wyborcza” 2015, z 16 IV. Autor tekstu z dużą i zrozumiałą sympatią pisze o powstaniu w Wilnie Polskiego Klubu Dyskusyjnego. I z nieukrywaną satysfakcją odnotowuje fakt, że w marcu 2015 roku podczas swojej wizyty na Litwie marszałek Senatu Bogdan Borusewicz nie spotkał się z władzami AWPL, co było wyraznym gestem dezaprobaty wobec polityki AWPL.

należy rozumieć dwojako: jako asymilację narodową i w znaczeniu nadanym jej przez Baumana²⁵, czyli asymilację do nowoczesności. W drugim przypadku zasadza się ona na porzuceniu starych i swoich wzorców życia i przyjęciu nowych²⁶. Świat przednowoczesny z punktu widzenia zwolenników radykalnej modernizacji jest światem zacofanym, a więc gorszym i bezwartościowym. Ta raz pogardliwa innym razem ironiczna tonacja, która towarzyszy dyskursowi liberalnemu, ma swoje źródło w powyższym przeświadczeniu.

Natomiast dyskurs kształtujący się w konserwatywnym paradygmacie – chociaż wytwarza zbliżony wizerunek wileńskich Polaków i ma wpisany negatywny stosunek do ich prorosyjskich sympatii – został pozbawiony tej pobłażliwej i ironicznej tonacji²⁷. Decyduje tu zapewne światopogląd konserwatywny wsparty przeświadczeniem, że ci, którzy nie nadążają za przyspieszonymi zmianami i są zagubieni, zasługują przynajmniej na zrozumienie. Wydaje się, że paradygmat konserwatywny w pewnym stopniu chroni przed liberalnym złudzeniem, że można przeprowadzić modernizację, pomijając lokalne uwarunkowania oraz zrodzone tu i teraz problemy²⁸.

²⁵ Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, przeł. J. Bauman, przekład przejrzał Z. Bauman, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1995, zwłaszcza s. 143–144 oraz 148–149, gdzie pisze o opresyjności nowoczesnego projektu wobec zastanych lokalnych form życia.

²⁶ Jeden z dziennikarzy w 2010 roku pisał: „Dla litewskiej prawicy Polacy z Wileńszczyzny są pozostałością okupacji i polskiej ekspansji kulturalnej i trzeba ich jak najszybciej zasymilować. Dla środowisk liberalnych i litewskiej młodzieży są zacofaną, archaiczną, ale krzykliwą mniejszością i również należy ją zasymilować. Kłopot w tym, że wileńscy Polacy się nie dają i zamierzają wytrwać w swojej twierdzy, nawet gdy zostaną całkiem sami”. M. Kacewicz, *Demony nad Wilii*, „Newsweek” 2010, dodatek specjalny „Polska–Litwa. Jak jest naprawdę”, grudzień 2010 s. 4.

²⁷ Por. J. Haszczyński, *Adamkus kontra Paksas*, „Rzeczpospolita” 2002, z 23 XII. Dziennikarz, relacjonując wybory na Litwie w 2002 roku z Bezdan, szkicuje portret wileńskich Polaków. Nazywa ich niepokoję, lęki, wspomina też o nostalgii za czasami kolchozów. Ale jego relacja nie zawiera ani słów potępienia, ani ironii, ani pouczeń tego, który góruje wykształceniem i inteligencją.

²⁸ O konieczności uwzględniania podczas procesów modernizacyjnych lokalnych uwarunkowań, które rodzą lokalne problemy, odmienne od tych w centrum pisał J. Sowa. J. Sowa, op. cit. s. 20–23.

Na wizerunek Polaków wileńskich składa się analiza faktycznej kondycji polskiej mniejszości narodowej na Litwie, którą określa kilka podstawowych czynników: utrata elit wskutek powojennych wywozek i przesiedleń, utrata kapitału społecznego, socjalizacja i wejście w nowoczesność w wydaniu sowieckim, naznaczoną przemocą rzeczywistą i symboliczną. W niepodległej Litwie decydującym czynnikiem stała się walka o zachowanie własnej tożsamości w warunkach przyspieszonej modernizacji przebiegającej w peryferyjnym państwie o silnej tradycji nacjonalistycznej i antypolskiej. Wizerunek ten jest konstruktem wytwarzanym w obrębie polskiego imaginarijnego oraz dyskursów rozgrywających się w paradygmatach liberalnym i konserwatywnym. Obraz Polaków wileńskich przypomina nieco kolaż złożony z elementów pochodzących z różnych porządków: z wyobrażeń o polskiej wspólnoty, z analiz społeczeństwa postsowieckiego, z przywoływania wciąż obecnych i żywych fragmentów świata tradycyjnego, owych starych form życia i myślenia funkcjonujących w ramach „długiego trwania” i wreszcie z dostrzeganych zjawisk zrodzonych przez modernizację. Zmienia się struktura społeczna polskiej mniejszości na Litwie, mentalność, sposoby zarabkowania, poziom zamożności, ale wydaje się, że te zmiany są najslabiej rozpoznane w dyskursie publicystycznym, a zatem stanowią też najmniej wyrazisty fragment obrazu wileńskich Polaków, jaki wyłania się ze stron krajowej prasy.

Bibliografia

- 1) Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przekł. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1997.
- 2) Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, przeł. J. Bauman, przekład przejrzał Z. Bauman, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1995.
- 3) Błoński J., *Polski raj*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 51–52.
- 4) Czermińska M., „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefikcyjnej, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3.
- 5) Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- 6) Leder A., *Prześlona rewolucja: ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013.

- 7) Miłosz Cz., *Rue Descartes*, idem „Wiersze wszystkie”, Znak, Kraków 2011.
- 8) Nora P., *Między pamięcią a historią*, tłum. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia” 2011, nr 10.
- 9) Sowa J., *Inna Rzeczpospolita jest możliwa. Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2015.
- 10) Taylor Ch., *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puczejda, K. Szymaniak, Znak, Kraków 2010.

Publicystyka

- 11) „Gazeta Wyborcza” 1989, z 03 X; 1991, z 24 VI, z 30 VIII, z 09 IX; 1995, z 29 III; 1996, z 31 VIII; 2015, z 16 IV.
- 12) „Newsweek” 2010, dodatek specjalny „Polska–Litwa. Jak jest naprawdę”, grudzień 2010.
- 13) „Polityka” 2014, nr 15.
- 14) „Rzeczpospolita” 2002, z 23 XII; 2015, dodatek „Plus Minus” z 04 IV.
- 15) www.facebook.com/kazimierz.woycicki/posts/810027482413723.

In the power of the journalistic discourses. The research on the image of Poles in Lithuania in the Polish press

Summary

In my article I focus on the analysis of journalistic discourse about the Poles in Lithuania. The analysis is being carried out on selected texts, which appeared on the pages of the national press. In considering their function as a synecdoche – part (selected texts) represents here the entirety (discourse).

The analysis is expected to unveil and identify beliefs and philosophical and ideological assumptions that precede discourse practiced in journalism about the Poles in Lithuania. This discourse gives the meanings to the described social facts and events taking place in Lithuania in accordance with symbolic imaginarium making up the texts and forming the image of Poles in Lithuania, according to its assumptions.

Keywords: Poles in Lithuania, journalistic discourse, social imaginaries, modernity

Publicistinių diskursų kūryje. Žvalgomasis tyrimas apie Lietuvos lenkų vaizdinį Lenkijos spaudoje

Santrauka

Straipsnyje dėmesį koncentruoju į publicistinį diskursą apie lenkus Lietuvoje. Analizę atlikau nagrinėjant pasirinktus tekstus, kurie pasirodė šalies spaudoje. Samprotavimuose jie funkcionuoja kaip dalis, kuri atstovauja diskurso visumą.

Atlikta analizė turi padėti susekti ir parodyti autorių ideologinius ir pasaulėžiūros įsitikinimus, kurie yra susiformavę iki dalyvavimo publicistiniame diskurse Lietuvos lenkų klausimu. Šis diskursas suteikia aprašomiems ir vykstantiems Lietuvoje visuomeninio gyvenimo faktams ir įvykiams tokias reikšmes, kurios yra imantinės rašančiųjų simboliniams įsivaizdavimams ir pagal tai formuoja Lietuvos lenkų įvaizdį.

Raktažodžiai: lenkai Lietuvoje, publicistinis diskursas, social imaginaries, modernybė

W mocy dyskursów publicystycznych. Przyczynek do badań nad wizerunkiem Polaków z Litwy w prasie polskiej

Streszczenie

W swoim artykule skupiam się na analizie dyskursu publicystycznego na temat Polaków na Litwie. Analizę przeprowadzam na wybranych tekstach, które ukazywały się na łamach prasy krajowej. W rozważaniach funkcjonują one jako synekdocha – część (wybrane teksty) reprezentuje tu całość (dyskursu).

Przeprowadzona analiza ma odsłonić i wskazać przekonania oraz założenia światopoglądowe i ideologiczne, które poprzedzają dyskurs uprawiany w publicystyce na temat Polaków z Litwy. Dyskurs ten nadaje znaczenia opisywanym faktom społecznym i zdarzeniom rozgrywającym się na Litwie zgodnie z imaginariem symbolicznym tworzących dane teksty i kształtuje obraz Polaków na Litwie według jego założeń.

Słowa kluczowe: Polacy na Litwie, dyskurs publicystyczny, imaginarium społeczne, nowoczesność